Cena egzemplarza 25 gr. Konto czekowe P. K. O. Nr. 154.270

Tygodnik dla spraw społecznych, gospodarczych i politycznych.

ECHO ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO

Nr. 17. Drohobycz-Borysław, niedziela dnia 16. czerwca 1929. Rok I.

Podatki i opozycja.

Amerykański doradca finansowy, p. Devey, w swoim ostatnim kwartalnym raporcie a raczej ogłoszonym z niego wyciągu, zwraca uwagę na pewną nierównomierność rozdziału podatków w Polsce. Jest rzeczą wprost nieprawdopodobną, jaka burza, jaka orgja nonsensów rozpętała się na ten temat w prasie t. zw. opozycyjnej. Więc jedni rozpisują się o tem, że nawet p. Devey, który dotychczas stale był w swoich raportach optymistą i dla rządu przychylnie usposobiony teraz stał się pesymistą i przeszedł wobec rządu do opozycji (!), inni, że nawet p. Devey już nie może (!) milczeć, a wszyscy starają się wmówić w swoich czytelników, że p. Devey przewiduje już ostateczny a rychły upadek gospodarki polskiej, a conajmniej upadek rządów pomajowych.

Wszystkie te nonsensy, z którymi nie warto polemizować i których nie warto nawet wyliczać, mają na celu wykazać, że opozycja wszystko przewidywała, przed wszystkiem przestrzegała, a teraz umywa ręce jak Piłat, bo nie jest za nic odpowiedzialną. Nie chodzi oczywiście o ten stosunek opozycji do wydarzeń, zachodzących w Polsce, co wszyscy, którzy patrzą, widzą aż nadto dobrze, że opozycja od 3 lat wysila się tylko w jednym kierunku, ażeby przeszkadzać, ażeby nie dać spokojnie pracować tym, którzy chcą pracować i pracować umieją. Ale musi zadziwić czelność ludzi, którzy chcą dowieść, że za nic nie są odpowiedzialni, oni, którzy przez 8 lat sprawowali rządy w Polsce, których rządów następstw dotąd usunąć nie możemy, oburzać musi szczególnie, gdy jest mowa o podatkach.

Za obecny ustrój podatkowy w Polsce nikt inny nie jest odpowiedzialny, tylko jedynie i wyłącznie dzisiejsza opozycja, ze swoimi dwoma sztandarowymi ministrami skarbu na czele, p. Grabskim i Michalskim.

P. Devey poruszył w swoim raporcie sprawę podatków w Polsce, jako rzecz zupełnie naturalną, którą już oddawna zajmują się czynniki miarodajne, a będącą bardzo na czasie w chwili, w której z powodu ogólnego osłabienia konjunktury w świecie, a więc i w Polsce, stała się aktualną kwestja wszelkiego rodzaju oszczędności. P. Devey ani zamierzał się bawić ani się też nie bawił w krytykę poczynań rządu na tem czy innem polu, a jeżeli jaki cel uboczny przyświecał jego uwagom, to chyba cel pedagogiczny w stosunku do tych kół społecznych, które tworzą t. zw. opozycję. Już raz te koła właśnie rozpętały były burzę z powodu ujemnego bilansu handlowego i aż p. Devey musiał ich pouczać, że ujemny bilans handlowy, o ile powodowany jest przez inwestycje, jest zjawiskiem naturalnem i w pewnym stopniu nieszkodliwem, a szkodliwem zaczyna być dopiero wówczas, gdy spowodowany jest przez wydatki konsumpcyjne.

Rząd sprawą podatków zajmuje się już oddawna i nie kto inny, jak właśnie b. Minister Czechowicz zgłosił w Sejmie projekt reformy podatku obrotowego tak dotkliwie ciążącego na kupiectwie. Sprawa jednak została odrazu utrącona w Komisji Sejmowej, gdzie opozycja odrzuciła projekt rządowy w całości pomimo, że jest to podatek, który wzmaga rozpiętość cen między produktami wiejskimi i miejskimi, podatek typowo inflacyjny, wprowadzony przez Władysława Grabskiego, będący zupełnie nie na miejscu w epoce stabilizacji pieniądza.

Innym niesprawiedliwie rozłożonym podatkiem jest podatek dochodowy, który dziś opłaca w Polsce trzysta kilkadziesiąt tysięcy ludzi t. j. tylu, ilu płaciło ten podatek przed wojną w jednym tylko okręgu Izby Skarbowej Pomorskiej. Ale podatku tego wprowadzonego w dzisiejszej formie lat kilka przed wypadkami majowemi, znowu nie pozwala tknąć stronnictwo p. Witosa ze swoimi kombatantami, bo chodzi o utrzymanie uprzywilejowanej pozycji pewnej klasy wyborców.

Przykładów takich jest więcej, ale bez ich dalszego wymieniania można stwierdzić jedną rzecz niewątpliwie jasną. Struktura podatków w Polsce, a szczególnie ich rozkład, pod wielu względami wymaga reformy. Struktura ta, świadomie i niesprawiedliwie, partyjnie albo dziwnie oportunistycznie została wybudowana przez rządy Witosów, Grabskich i Michalskich. Gdy pp. Bartel i Czechowicz chcieli tę strukturę choć trochę zreformować, nie dopuściła do tego w Sejmie opozycja. Obecnie opozycja z tej struktury podatkowej kuje broń przeciwko rządowi, a za rozbudowę jej, której dokonała, chce z rzucić z siebie odpowiedzialność na dzisiejszy rząd.

Oto rzeczowe tło burzy, rozpętanej na łamach prasy opozycyjnej, z powodu wzmianki w raporcie p. Devey'a.

Stefan Żelski.

POLITYCZNY posmak zajść lwowskich.

W sprawie znanych zajść lwowskich prowadzą dochodzenia powołane do tego władze policyjne i prokuratorskie. Śledztwo z pewnością dokładnie wyjaśni zarówno genezę tych zajść, jak ich przebieg, a rząd w odpowiedniej chwili nie zaniedba wydać komunikatu, który przedstawi sprawę w świetle objektywnem. Nie ulega już dziś jednak żadnej kwestji, że komuś zależało na wywołaniu pod tym czy innym pozorem hecy ulicznej we Lwowie, a jak łatwo wskazać na to, komu na tem zależało, że tym kimś jest Obóz Wielkiej Polski, tak niemożliwe jest odpowiedzieć na pytanie, z jakiego powodu zależało im na wywołaniu hecy, która na interesach państwowych może pod każdym względem odbić się jedynie niekorzystnie, a w żadnym stopniu nie wpływa na mocne stanowisko obecnego Rządu.

Obóz Wielkiej Polski już raz przed dwoma laty wyprowadził młodzież akademicką na ulice Lwowa. Korporanci polscy bili się wtedy z korporantami żydowskimi. Nazywało się wtedy „walką w obronie polskości Lwowa”, a dziś mamy „walkę w obronie katolickości Lwowa”, która jest w istocie swojej walką przeciwko powadze Państwa, a gdy władze, w dobrze zrozumianym pojęciu swego obowiązku wystąpiły i przywróciły spokój, Obóz Wielkiej Polski grzmi oburzeniem na władze za represje przeciwko młodzieży, że władze nie chciały przyjąć warunków demonstrantów, uzależniających od ich wypełnienia zaprzestania demonstracji. Jeżeli jaki zarzut możnaby postawić władzom policyjnym we Lwowie, to ten, który uczynił Chadecki, rządowi wrogi „Głos Narodu” w Krakowie, że policja opanowała sytuację w 2 godziny po rozpoczęciu się demonstracji, a nie uczyniła tego w 15 minut. Lecz to już jest przesada w drugą stronę.

Ale stała się rzecz inna, bez porównania poważniejsza, przenosząca zajścia lwowskie w inną zupełnie dziedzinę.

Mianowicie biskupi lwowscy ogłosili list otwarty do Wojewody Gołuchowskiego, w którym czynią różne zarzuty władzom politycznym i prokuratorskim a przez sam fakt ogłoszenia listu wzięli w opiekę

moralną demonstrantów.

Nie wdając się w szczegółowy rozbiór listu, nie chcąc rozdmuchiwać gorszącej polemiki, która już się wywiązała, stwierdzamy tylko, że biskupi lwowscy przez ten swój list wciągają Kościół do walki politycznej, która na interesach Kościoła może się odbić tylko szkodliwie. Dużo się tłumaczy przez fakt, że jednym z podpisanych na liście jest Arcybiskup Teodorowicz, były poseł, towarzysz frakcyjny P. P. Strońskiego i Dubanowicza, pałający fanatyczną nienawiścią do osoby Marszałka Piłsudskiego. Ale arcybiskup Teodorowicz powinien pamiętać, że Papież Pius XI. zabraniając księżom posłowania do Sejmu, zabronił im właśnie mieszania się do walk politycznych.

Biskupi przez ogłoszenie swojego listu nadają zajściom lwowskim rezonans niesłychanie większej doniosłości, niż miały przedtem i to w chwili, gdy w Madrycie Rada Ligi Narodów obraduje nad sprawami mniejszości narodowych, a nie kto inny, tylko Streseman występuje jako obrońca mniejszości narodowych w Polsce. Obowiązkiem rządu, dziś więcej niż kiedykolwiek, jest nie ugiąć się przed hałasem wrzasków endeckich, stanąć na gruncie czystego objektywizmu i nie dopuścić do tego, by niepoczytalne wybryki obwiepolaków dały naszym najserdeczniejszym w Lidze Narodów pozory do wtrącania się do spraw polskich.

S. Ż.

Zamierzona likwidacja państw. hurtowni spirytusowej w Borysławiu.

Korzystając z obecności w Borysławiu w dniu 31. ub. m. inspektora monopolu spirytusowego p. Nowakowskiego, który odbywał lustrację miejscowej hurtowni państwowej, zgłosiła się do niego delegacja kupców spirytusowych, w osobach pp.: Murzyna, prezesa Zw. Inwalidów, Ostrowskiego i Rotfelda. Delegacja zaniepokojona rozsiewanemi pogłoskami o projektowanem zlikwidowaniu państwowej hurtowni w Borysławiu, przedstawiła p. inspektorowi straty na jakie byliby narażeni kupcy monopolowi, w ilości 94, gdyby musieli pobierać spirytus z hurtowni w Drohobyczu. Państwowy monopol spirytusowy na tej likwidacji straciłby także, ponieważ musiałby wypłacać kupcom bonifikaty za odległość, nadto należałoby się spodziewać spadku konsumpcji wódek monopolowych na korzyść wyrobów prywatnych. Likwidowanie hurtowni nie jest tembardziej wskazane, że już w niedługim czasie należy oczekiwać utworzenia Wielkiego Borysławia, który będzie administracyjnie wydzielony z powiatu.

Pan inspektor Nowakowski przyrzekł przedłożyć wywody delegacji wyższym władzom monopolowym.

Sprostowanie.

W „Echu" borysławskim z dnia 2 czerwca br. w korespondencji pod tytułem „Na marginesie dyskusji na zebraniu kolonji wakacyjnej im. Marsz. J. Piłsudskiego" pojawił się artykuł niezgodny z prawdą.

Na podstawie art. 32 ust. prasowej upraszamy o łaskawe sprostowanie.

1) Nieprawdą jest jakoby p. Ulanowska nie dała jasnej odpowiedzi w sprawie urządzenia półkolonji, ale prawdą jest, że nie tylko p. Ulanowska ale p. burmistrz inż. Leniecki tę sprawę wyjaśnił, jak również ks. kanonik Karaś zaznaczył iż N. O. K. przeważnie zajmuje się dziećmi pozaszkolnemi i dziećmi najbardziej opuszczonemi — sierotami najbardziej opieki potrzebującemi.

2) Nieprawdą jest jakoby N. O. K. podszywała się pod obce płaszczyki, mając swój szczytny cel, któremu służy od lat 3-ech tu na terenie zagłębia borysławskiego i zyskała uznanie nietylko szerokich warstw społeczeństwa za owocną pracę na niwie społecznej, lecz i przez Województwo lwowskie, po przeprowadzeniu kontroli w. r. 1928.

Natomiast prawdą jest — że zezwolenia na zbiórkę uliczną na 2 razy uzyskała w Starostwie jeszcze w miesiącu marcu z datą pierwszej zbiórki 7 kwietnia b. r. z zastrzeżeniem, iż Gmina Tustanowice podanie nasze potwierdzi, że jesteśmy instytucją dobroczynną, co spowodowało kilka dni zwłoki. W tym to czasie, Starostwo przyznało prawo zbiórki kolonji wakacyjnej im. Marsz. Józefa Piłsudskiego a której to zbiórki kolonja wakacyjna niestety nie przeprowadziła, jak również nie mogła z niej skorzystać N. O. K.

Natomiast Starostwo przyznało nam prawo zbiórki na późniejsze dnie, lecz zrezygnowaliśmy z urządzenia kolonji, pozostając tylko przy półkolonji i opiece biednych dzieci, co na zebraniu w Gminie wolanieckiej było umówione ku obopólnej zgodzie.

Z poważaniem

Krystyna Wiśniewska Anna Ulanowska

Znaczenie zjazdu meljoracyjnego dla gospodarki wodnej w Polsce.

Zagadnienie meljoracyj rolnych sięga samej istoty usprawnienia życia ekonomicznego naszych wsi i miast. Tam, gdzie głód ziemi nie może już być zaspokojony przez zwiększenie warsztatu pracy rolnika, meljoracje rolne mogą w znacznej mierze zwiększyć wydajność jego. Dla wielu setek tysięcy posiadaczy gospodarstw karłowatych, meljoracje równoznaczne są z przejściem ze stałej djety głodowej do warunków lepszego odżywiania dla licznych rzesz drobnych rolników stanowią one zwiększenie niejako gospodarczego dobrobytu jego, natomiast dla rolników średnich jest to dojście do stanu znacznej czasem zasobności gospodarczej, oraz wydobrzenia kulturalnego. Dla miast, położonych w regjonach o wadliwej strukturze agrarnej, tak ujęte meljoracje powodują wzmożenie handlu artykułów podstawowych zaś dla przemysłu stanowią one o zwiększeniu pojemności rynku wewnętrznego. Naogół przyjmuje się, że w Polsce dla potrzeb rolniczych należałoby odwodnić około 18 miljonów ha. Natomiast nawodnienia wymaga większość pozostałych terenów rolnych przedewszystkiem zaś koło 6 miljonów ha naszych piasków czyli, że 5/6 obszaru całej Polski oczekuje zmeljorowania. Przewidywane koszty, związane z tem przedsięwzięciem narodowem, sięgają sum wprost zawrotnych, jak to wykazały obliczenia najogólniejsze. By temu zadaniu podołać, Polska ma od nowa zupełnie stworzyć, oczywiście w formach najlepszych, cały aparat meljoracyjny w kierunkach: organizacyjnym, technicznym, naukowym, finansowym.

Dojść do form lepszych w tych pracach możemy tylko przez cierpliwy, długotrwały wysiłek zbiorowy. Widzimy też, że dość często odbywają się u nas regjonalne zjazdy ogólno-gospodarcze, na których sprawy meljoracyjne są obszernie omawiane i uzgadniane, że są zwoływane specjalne konferencje meljoracyjne, dla omówienia tego lub innego problemu. Są to oczywiście prace wielkiej wagi, które muszą być jeszcze ujęte w jedną przemyślaną i uzgodnioną całość. Tej prawdziwej konieczności zadość czyni dobrze zorganizowany ogólno-krajowy Zjazd Meljoracyjny, a w niektórych przypadkach, celowo pomyślana delegacja narodowa na Kongresy Meljoracyjne Międzynarodowe. Taki Ogólno-Krajowy Zjazd Meljoracyjny (pierwszy z kolei) odbył się w 1926 r. w Warszawie.

Prace jego zostały wydrukowane w Pamiętniku I-go Zjazdu, wydanym przez miesięcznik „Inżynierji Rolnej". Z prac tych, poruszających tematy bardzo różne, oraz z treści wielce doniosłych postanowień I-go Zjazdu, widzimy, jak wielkiej pracy ten Zjazd z 1926 r. dokonał. Rozwijał się on w 3-ch zasadniczych kierunkach, a mianowicie:

1) jak zorganizować meljoracje polskie,
2) jak sfinansować te meljoracje,
3) jak wznieść je na wyższe poziomy myślowe.

To było prawie 3 lata wstecz.

W tem okresie wiele u nas się już zrobiło w dziedzinie meljoracyjnej, dużo mamy do zrobienia jeszcze oraz niemniej pozostało do przerobienia i usprawnienia.

Od Zjazdu I-go dobiega końca rok III-i.

W międzyczasie sprawy zbiorowego wysiłku w dziedzinie gospodarki wodnej Polski, do której to dziedziny należą i meljoracje rolne, znacznie posunęły się naprzód. Przypomnę tylko I-szy Zjazd Hydrotechniczny Polski (styczeń 1929 r.). Mieliśmy również regjonalne Konferencje Meljoracyjne, jako to: Poleską (październik 1928) oraz Lubelską (grudzień 1928) w połowie czerwca r. b. odbędzie się

Wodociąg Drohobycza.

W archiwum miasta Drohobycza przechowuje się przywilej króla Zygmunta I. z roku 1544 zezwalający Drohobyczowi na założenie wodociągu. Istniał też w Drohobyczu kanał podziemny, którym w owe czasy sprowadzano wodę. Ślad o tym wodociągu zaginął a mieszkańcy Drohobycza wielokrotnie poruszali sprawę zaopatrzenia miasta w dobrą wodę.

W roku 1896 na zaproszenie zarządu miasta prof. Politechniki lwowskiej Richter rozpoczął badania skąd można otrzymać dobrą wodę do Drohobycza.

Badania te trwały aż do roku 1914 a zajmowali się nimi znani fachowcy dla spraw wodnych jak inż. Ingarden, Dyrektor wodociągów w Krakowie, inż. Jaszczurski, Dr. Bujwid i Dr. Łomnicki.— Znawcy ci zgodnie orzekli, że najodpowiedniejsze miejsce poboru wody jest obszar położony na południowej stronie drogi Uroż - Sambor.

W r. 1924 z inicjatywy burmistrza inż. Reutta, zarząd miasta Drohobycza podjął na nowo badania tego terenu i z całą energją zabrał się do urzeczywistnienia budowy wodociągów z Uroża do Drohobycza. Projekt techniczny i kosztorys zastały sporządzone przez znanego fachowca, prof. Politechniki lwowskiej Dra Nadolskiego. — Woda ze studzień wybudowanych w Urożu będzie pompowana pompami do rurociągu o 300 mm. i długości 24½ km. do zbiornika żelazno-betonowego zbudowanego na Zelsiu, skąd własnym spadem zostanie rozprowadzona po całym mieście Drohobyczu. Ilość wody będzie tak znaczna, ponad 5000 m³ na dobę, że pokryte zostanie nie tylko zapotrzebowanie mieszkańców Drohobycza, ale również wodociąg miejski zaopatrzy w wodę rafinerje położone na terenie miasta. Rafinerja Państwowa „Polmin" oraz „Nafta" postanowiły swoje zapotrzebowanie na wodę pokrywać z miejskich rurociągów.

Woda odpowiada wszelkim wymogom stawianym wodzie pitnej. Koszta budowy wodociągów wyniosą zł 4,000.000. — Na kwotę tą uzyskał zarząd miasta Drohobycza w Zakładzie Ubezpieczeń od Wypadków i Zakładu Pensyjnego Pracowników Umysłowych we Lwowie pożyczkę na bardzo dobrych warunkach. Pożyczka udzieloną zastała na lat 20 za oprocentowanie w wysokości każdoczesnej stopy dyskontowej Banku Polskiego.

Dnia 25. maja 1929 r. Rada miasta Drohobycza po wysłuchaniu referatu radnego inż. Kleji i po nader rzeczowej dyskusji uchwaliła pożyczkę tą zatwierdzić i przystąpić do budowy wodociągów. Uchwałą tą Rada miasta Drohobycza wykazała wysokie zrozumienie potrzeb ogółu mieszkańców.

Poniżej podajemy tłumaczenie polskie dokumentu króla Zygmunta I. nadającego Drohobyczowi zezwolenie na założenie wodociągów. (Dokument łaciński przetłumaczył łaskawie prof. Blatt z Gimnazjum Państwowego w Drohobyczu).

„W imię Pańskie! Amen! na wieczną rzeczy pamiątkę.

Zwykli są Królowie i Książęta to, czego pamięć pragną uwiecznić, pomnikiem piśmiennym wyrazić. Dlatego My, Zygmunt, z Bożej łaski Król Polski, Wielki Książę Litwy i dziedziczny Pan Ziem Krakowskich, Sandomierskiej, Sieradzkiej, Łęczyckiej, Kujawskiej, Ruskiej, Pruskiej, Mazowieckiej, Chełmińskiej, Elbląskiej, Pomorskiej i t. d. Wiadomem czynimy wszystkim i każdemu w teraźniejszości i przyszłości, że Nasi grodzianie drohobyccy za pośrednictwem wyprawionych do Nas posłów przedstawili Nam jakiemi trudnościami obciążonem jest dla nich w ich grodzie drohobyckim czerpanie wody i zwrócili się do Nas z błagalną prośbą, byśmy im raczyli zezwolić na doprowadzenie wody podziemnym torem do ich miasta Drohobycza, tudzież na wystawienie wodociągu i ustawienie pewnych opłat

również Zjazd budowy Dróg Wodnych w Polsce. Wszystko to razem świadczy, że całe zagadnienie gospodarki wodnej w Polsce wchodzi w okres uzgodnionego, planowego i być może uprawnionego czynu. W okresie tak szeroko obudzonego wysiłku nad gospodarką wodną Państwa, wyczyn meljoracyjny oczywiście zostanie zrozumiały lepiej, szerzej oraz będzie traktowany troskliwiej. Dlatego też II-gi Zjazd Meljoracyjny, aczkolwiek zbiera się w warunkch gospodarczo dla rolnika trudnych, to jednak zakres jego zamierzeń organizacyjnych, naukowych, technicznych i finansowych przerasta zamierzenia Zjazdu I-go. Należy przypuszczać, że liczny udział osobisty przedstawicieli sfer zainteresowanych, t. j. administracji państwowej, samorządowej, rolnictwa, nauki, techniki, naukowej organizacji i finansów, w wysiłku łącznym spotęguje wyniki prac wstępnych, wykonanych przez Komitet Organizacyjny Zjazdu. Należy się zwrócić z gorącym apelem do wszystkich tych zespołów, by zechciały przysłać na Zjazd wybitnych swych przedstawicieli do wspólnej, niekrępowanej wymiany poglądów nad sprawami meljoracyjnemi w Polsce. Zjazd się zbiera w Warszawie i trwać będzie od 17 do 20 czerwca. Obradować będzie w gościnnym Gmachu Politechniki Warszawskiej. Jest przewidywany przyjazd licznych gości z państw słowiańskich. Po Zjeździe dla chcących odbędzie się szereg wycieczek do Puław, na Wystawę Krajową w Poznaniu, stąd do Krakowa, Wieliczki oraz do Gębowa, w celu zwiedzenia zmeljorowanych torfowisk. Wycieczka trwać będzie od 20 do 23 czerwca. Udział członkowski w Zjeździe wynosi 15 złp. Można je wpłacić w dniu Zjazdu w Biurze.

Jak dotąd wielce skutecznie organizację Zjazdu poparły instytucje następujące:

1) Państwowy Bank Rolny,

2) Krajowe Towarzystwo Meljoracyjny w Warszawie,

3) Stołeczne Towarzystwo Budowlane i Meljoracyjne w Warszawie,

4) Biuro Urządzeń Rolnych Kółek Rolniczych w Warszawie.

5) Biuro Meljoracyjne inż. Rzymkowskiego w Łasku.

Życzliwy stosunek do Zjazdu Meljoracyjnego oraz pomoc poszczególnych Ministerstw w tej akcji społecznej ustala się.

Bliższych szczegółów o Zjeździe udzielają:

1) Sekretarjat Komitetu Organizacyjnego Zjazdu w Warszawie. Adres — Krajowe Towarzystwo Meljoracyjne, ul. Kopernika 30, tel. miastowy 158-01 i tel. międzymiastowy 158-39.

2) Sprawy prasowe załatwia: Biuro Urządzeń Rolnych Kółek Rolniczych w Warszawie. Adres — ul. Zielna 19, tel. miastowy i międzymiastowy 131-89.

Dom weteranów przemysłu naftowego.

Gmina chrześcijańska nabyła w ubiegłym tygodniu od firmy „Małopolska" realność w Borysławiu t. zw. Centralę „Karpat". Cały obszar kompleksu gruntowego wynosi 55,955 m² czyli około 10 morgów. — W budynkach, znajdujących się na zakupionym terenie urządza gmina chrześcijańska dom dla starców, dla tych weteranów przemysłu naftowego, o których nikt się nie troszczy z chwilą, gdy przestali być zdolnymi do pracy, dalej zakład dla niemowląt i poradnię dla matek.

Położenie całej realności jest idealne i odpowiada w zupełności zamierzeniom gminy chrześcijańskiej przez to, że jest ona izolowana od osiedli ludzkich i znajduje się w okolicy spokojnej pod względem przemysłowym.

Duża część realności zadrzewiona, znaczne przestrzenie zaopatrzone w trawniki, będą miejscami wypoczynku i wytchnienia dla starców — obszerny ogród z gazonami posłuży jako leżnie i miejsce zabaw dla dzieci.

W bieżącym roku, zanim urządzenie dla domu starców będzie gotowe, znajdzie w jednym z domów pomieszczenie kolonja wakacyjna dla dzieci naszego zagłębia, o czem pisaliśmy w ostatnim numerze

Pozatem cały obszar zakultywowany należycie pod względem rolniczym i ogrodniczym przyniesie korzyść przyszłym zakładom humanitarnym, ponieważ z plonów rolnych i ogrodowych pozostanie po pokryciu własnego zapotrzebowania nadwyżka, która pozwoli ciągnąć pewne dochody.

Ćwiczenia polowe P. W. i W. F.

W ub. sobotę o godz. 18. wyruszyły oddziały P. W. Związku Strzeleckiego, Szkoły z Ratoczyna i Przemysłowej, Sokoła, gimnazjum, Skautu z Hubicz i Straży pożarnej pod dowództwem por. Steczkowskiego na wielkie ćwiczenia polowe. Na nocleg zatrzymały się one w Schodnicy. O godz. 5. rano alarm. Oddział nieprzyjacielski pod dowództwem por. Berezowskiego usiłował przeforsować rzekę Stryj, w kierunku na Rybnik. Straż przednia i grupa operacyjna pod komendą Komendanta Barszcza wyruszyły ze Schodnicy by nie dopuścić do przeforsowania rzeki. Nieprzyjaciela wstrzymano na terenie Rybnika. Po ćwiczeniach polowych wrócono do Schodnicy na objad. Oddziałami nie biorącymi bezpośrednio udziału w zadaniu dowodził ob. Wojcikowski. Powrót z ćwiczeń, nastąpił w niedzielę wieczorem — podziwiać trzeba bardzo dobrą formę i aminusz wracających wśród ulewnego deszczu oddziałów. Przy tej okazji apelujemy do społeczeństwa by okazywało więcej zainteresowania i poparcia, dla tak ważnej dla młodzieży, jak wychowanie fizyczne, sprawie. Brak tego poparcia, tych drobnych często a jednak ważnych usług, dawał się silnie we znaki, młodszym zwłaszcza członkom hufców.

Kolonja Wakacyjna im. Marsz. J. Piłsudskiego.

* Komitet organizacyjny Kolonji Wakacyjnej im. J. Piłsudskiego tą drogą zwraca się do wszystkich P. T., którzy dotąd nie zwrócili list składkowych za miesiąc maj, o rychły ich zwrot do Sekretarjatu Urzędu miejskiego w Tustanowicach tel. 735 — bez względu na wysokość zebranej kwoty, a to celem umożliwienia zamknięcia rachunku za miesiąc maj.

Szczegółowe zestawienie wpływów poszczególnych list są do przeglądnięcia w westibulu Urzędu miejskiego w Tustanowicach przez cały dzień.

ZE ŚWIATA.

— Amanullah stracił koronę, nie zapomniał jednak zabrać ze sobą licznych skrzyń ze sztabami złota i srebra.

— „Afganistan dla Afganów" — Chabibullah kazał zamknąć z dn. 1. lipca br. wszystkie poselstwa zagraniczne w Kabulu.

— Ster rządów Wielkiej Brytanji ujął gabinet R. Mac Donalda. Jakie stanowisko wobec tego zajmie D. Llyod Georg, który w czasie kampanji wyborczej „zaprzysiągł", że nie poprze rządu socjalistów?

— Staruszek Wezuwiusz, nie wyrządziwszy znaczniejszych szkód, zrezygnował z walki z konkurencją japońską.

— Burmistrz Białogrodu zakazał używać urzędniczkom pudru i szminek, wprowadzając równocześnie uniformy zapięte pod szyją i sięgające do kostek. Na szczęście w rozporządzeniu nie zakazano rozcinać sukien z boku.

— Ostatnią senzacją Wiednia jest proces przeciwko F. Gartnerowi — duże zainteresowanie wzbudziło przesłuchanie jego żony, wdowy po zasłużonym dla przemysłu naftowego i naszego zagłębia, ś. p. Mac Garvey'u.

Z KRAJU.

— Rektorem Politechniki Lwowskiej wybrano na rok 1929/30 Dr. Kaspra Weigla.

— Poznań jest obecnie miejscem nieprawdopodobnej wprost ilości zjazdów, wycieczek i tp. I tak

---

i poborów od tegoż wodociągu na rzecz samego grodu, My zaś uznając, że rzecz ta będzie dla grodzian samych wielce pożyteczna i przychylając się do ich próśb, zgodziliśmy się i zezwolili im, aby wodę tę jak chcą sprowadzili, a wodociąg, w którem miejscu zechcą wystawili. Ponieważ zaś prowadzenie wody i budowa wodociągu nałoży na naszych grodzian drohobyckich wielkie wydatki pieniężne i korzyść z tego spłynie w równej mierze na nich wszystkich, uznaliśmy za stosowne postanowić i zarządzić, jak postanawiamy i zarządzamy niniejszem pismem, aby poszczególni grodzianie drohobyccy, którzy zechcą pędzić miód lub piwo, od każdej warki obowiązani byli płacić w magistracie drohobyckim cztery grosze kwartalnie, inni zaś grodzianie, którzy posiadają domy, od poszczególnych domów trzy grosze, a domownicy, którzy mieszkają w wynajętych izbach jeden grosz — pod tym jednakowoż warunkiem, że woda ma być doprowadzona do domów i piwowarń z osobna. Gdyby ktoś z posiadających dom nie chciał do niego doprowadzić wody, lecz czerpać z publicznego zbiornika ten będzie obowiązany płacić kwartalnie nie więcej niż jeden grosz.

Wodociąg ów i rurociągi, któremi woda będzie dopływać do poszczególnych domów i piwowarń wraz z całą przez nas ustanowioną opłatą zapisujemy wyż wymienionemu miastu Drohobyczowi niczego nie zastrzegając ani sobie ani naszym następcom, lecz dołączając i wcielając tę opłatę do innych publicznych tego miasta dochodów. Zarządzamy by każdocześnie rajcy i obywatele nasi drohobyccy dzierżyli ów wodociąg w nieograniczonem posiadaniu i używalności ku korzyści gminy tego miasta, wedle uznania rajców i obywateli.

Na burmistrza zaś i rajców każdoczesnych będzie po wszystkie czasy spoczywał szczególny obowiązek zarządzenia, naprawiania i utrzymywania owego wodociągu i rurociągów, tudzież obowiązek ściągania wyżej przez Nas ustanowionej opłaty i zużytkowania jej za wiedzą tejże gminy, wedle jej potrzeb i konieczności.

W dowód czego niniejsze pismo z zawieszoną na niem naszą pieczęcią.

Dan w Krakowie w niedzielę nazajutrz po świętej Łucji Dziewicy Roku Pańskiego 1544, a trzydziestego ósmego naszego panowania wobec Najprzewielebniejszych i Wielebnych w Chrystusie Ojców Księży Piotra Arcybiskupa gnieźnieńskiego, biskupa krakowskiego, legata i prymasa, Samuela Maciejewskiego biskupa płockiego i podkanclerzego Naszego Królestwa biskupa Kamienieskiego Andrzeja Zebrzydowskiego.

Wobec dostojnych szlachetnych i czcigodnych Piotra Kmity pana na Wiśniczu, wojewody i kasztelana krakowskiego marszałka wielkiego koronnego i kasztelana przemyskiego i polskiego, Mikołaja z Woli Sandomierskiej ochmistrza dworu Najjaśniejszej Pani Królowej Bony Małżonki Naszej Umiłowanej i kasztelana sanockiego, lanckorońskiego i łomżyńskiego i wiesznieńskiego Piotra z Opalenicy Gnieźnieńskiego ochmistrza dworu Najjaśniejszego Zygmunta Augusta i td. Najdroższego Syna Naszego, Spytka z Tarnowa Wojnickiego, skarbnika królewskiego Naszego....

Dan na ręce wyż wymienionego Wielebnego w Chrystusie Ojca, Księdza Samuela Maciejewskiego biskupa płockiego podkanclerzego Naszego Królewstwa, szczerze przez Nas umiłowanego.



niedawno odbył się tam zjazd literatów polskich, ogólno-polski zjazd esperantystów, stowarzyszeń urzędników gospodarczych, delegatów straży pożarnej i t. d. W dniach 29. i 30. b. m. odbędzie się wszechsłowiański zjazd „Sokoła".

— Z dnia 15. bm. wprowadzone zostanie pierwsze telefoniczne połączenie Warszawy, Krakowa, Poznania, Bielska, Łodzi, Katowic i Bydgoszczy z Buenos Aires, stolicą Argentyny.

— W dn. 17 - 22 bm. odbędzie się w Berlinie Kongres sufrażystek. Z Polski jadą: p. Dr. Budzińska-Tylicka i p. Szelągowska.

— Budowa samego portu w Gdyni pochłonęła dotychczas 110 miljonów zł.— potrzebnych jest dalszych 150 miljon. zł. Ogółem więc koszta budowy wyniosą około 300 milj. zł.

Wiadomości gospodarcze.

W dniach 8-13 lipca odbędzie się w Rotterdamie Kongres Międzynarodowej Izby Przemysłowo - Handlowej. Prace Kongresu zostaną podzielone na cztery grupy: przemysłowo - handlową, finansową, prawną oraz transportowo - komunikacyjną. Na plenarnem posiedzeniu powzięte będą, na podstawie opracowanego przez poszczególne grupy materjału, stosowne uchwały.

* * *

O rozwoju P. K. O., świadczą cyfry bilansu za 1928 r. — i tak: obrót czekowy wyniósł 1928 r. przeszło 20·3 miljardów zł. (w 1927 r. około 15 miljardów zł). Obrót w rachunkach oszczędnościowych 296.643 tys. zł (113.353 tys. zł w 1927 r.)

* * *

Mennica Królewska w Brukseli wykonała dla rządu polskiego nowe srebrne 5-cio złotówki. Mają one 33 mm średnicy i ważą 18 gr. Jedna strona przedstawia orła, druga zaś postać kobiety wyobrażającej zwycięstwo (projekt prof. Wittiga).

* * *

Projekt podwyższenia taryfy celnej w St. Zj. A. P. wywołał w Europie silne zaniepokojenie. Miarodajne czynniki czechosłowackie dążą do stworzenia jednolitego frontu europejskiego dla obrony przeciw prohibicyjnej polityce celnej St. Zj. A. Pół.

* * *

Na podstawie umowy rządu sowieckiego z Fordem, ma ten ostatni wybudować w ciągu 4 lat swoją fabrykę samochodów w Rosji, z produkcją 100 tys. wozów rocznie. Przez te 4 lata, zaspokajać ma zapotrzebowanie Rosji, import aut fordowskich na sumę około 30 milj. dol. Umowę zawarto na 9. lat.

* * *

O niezwykle szybkim rozwoju portu gdyńskiego świadczy najwymowniej fakt, że każdy niemal dzień stanowi nowy rekord pod względem ilości dokonanego przeładunku. Nadzwyczajny rekord stanowi dzień 31 ub. m., w którym obrót portowy wyniósł 13.479 ton z tego na eksport 9.449 ton (wyłącznie węgiel eksportowy), a import: ryżu 1145 ton, tomasyny 580 ton, złom żelazny 650 ton i fosfaty 1680 ton. Dotychczasowy rekordowy przeładunek dzienny wynosił zaledwie ponad 10 tys. ton. Dzięki instalowaniu coraz to nowych urządzeń przeładunkowych, oraz stałemu rozszerzaniu portu, obrót portowy Gdyni stale wzrasta. Port Gdyni odgrywa już w naszym eksporcie wybitną rolę. Gdybyśmy nawet zrezygnowali z dalszego rozwoju portu a obrót przeładunkowy z 31 maja miał się nadal utrzymać, wówczas obrót mies. wynosiółby około ćwierć milj. ton, a roczny ponad 4 miljony ton. Jest to już dość poważna cyfra i już przy takich obrotach Gdynia jako port odgrywałaby doniosłą rolę.

Kronika naftowa.

Ze świata.

— „Król nafty" Sinclair skazanym został na dalszych 6 miesięcy więzienia za usiłowanie przekupstwa sędziów.

— W Brukseli powstało nowe Two naftowe „Soc. Petrole Europeenne", z kapitałem 30 milj. fr., które dostało od rządu bułgarskiego koncesje na 14 tys. ha, celem rozpoczęcia poszukiwań. Dotychczasowe próby były w Bułgarji bezowocne.

— Produkcja argentyńskich pól naftowych w Comodoro Rivadavia spadła w drugiej połowie 1928 r. na 403.200 hl., wobec blisko 5.000 tys. hl. w 1-ej połowie 1928 r. pomimo zwiększenia się ilości otworów z 483 na 604.

— Rząd Hondurasu zniósł wszelkie opłaty celne od ropy i jej przetworów na przeciąg 5 lat.

— Ogólna przeciętna dzienna produkcja ropy w Rumunji z kwietnia i maja b. r. wynosiła 13.500 ton. W tem: „Stea Romana" 2.200 do 2.350 ton, „Concordia" 2.000 ton. „Astra Romana" 1750 ton, „Creditul Minier" 1450 ton.

— W Baku, z dużem podobno powodzeniem zastosowano nowy system wiercenia t. zw. turbinowy. Jest on zbliżonym do „Rotary", zasadnicza jednak różnica polega na tem, że turbina pędna znajduje się w otworze, a nie na powierzchni. Wynalazcą jest inż. Kapeljusznikow z Baku.

— Produkcja rosyjska wynosiła w stosunku do produkcji światowej: w 1870 r. 3·52%, w 1901 r. 50·87%, w 1914 r. 16·44%, w 1918 r. 5·40%, w 1928 r. około 6·61%. W czasie od 1/10 1928 do 30/3 1929 wywieziono ogółem 1,109.010 ton ang. ropy, z tego najwięcej do Włoch (226.785), Niemiec (176.207) i Anglji (132.393).

Z zagłębia.

Oskar (Borysław) gł. 1628 m od 1361 m otwór wszedł w piaskowce jamneńskie, obecnie wierci się w konglomeratach — zaznaczają się ślady ropy.

Standard III gł. 830 m w warstwach polanieckich — w gł. 811 m przewiercono nasunięte warstwy brzegu karpackiego.

Petain gł. 1691 m. rury 5" do gł. 1682 m., dzienna produkcja ropy 2·5 - 3 cyst., gazu 12 m³/min. — obecnie rozszerza się spód.

Gdańsk gł. 870 m., nowo zapuszczone rury 9" do 863 m.

Cesia gł. 1728 m., rury 5", dowiercona 5 bm. produkcja utrzymuje się na wysokości 5 cyst. dz. i 7·5 m³/min gazu. Produkcja zupełnie czysta.

Vanderbergh gł. 1511 m. rury 5", w warstwach eocenu dolnego. Rozszerza otwór.

Stateland XXI gł. 1375 m, rury 6", warsty menilitowe, ściąga co kilka dni po 3000 kg. ropy.

Stateland XXII gł. 1193 m, rury 7", otwór od 1192 m warstwach menilitowych. Iłuje i zamyka wodę.

Stateland XXIII gł. 1399 m, rury 6" warstwy popielskie, ściąga po 3000 kg. dziennie.

Stateland XXIV gł. 803 m i **Stateland** XXV gł. 1038 m wiercą normalnie.

Fanto Horodyszcze I gł. 1347 m w gł. 1280 m nawiercono warstwy menilitowe.

Ekwiwalent III gł. 1463 m. w warstwach eocenu dolnego, prostuje otwór.

Fanto Horodyszcze II wierci w warstwach polanieckich.

Kronika tygodniowa.

Borysław.

Chcąc udostępnić pismo nasze najszerszym warstwom, obniżamy z dniem dzisiejszym cenę pojedynczego numeru na **25** *gr zwiększając równocześnie nakład. Prenumerata wynosić będzie z dniem 1-go lipca br. 3 zł kwartalnie.*

P. T. Prenumeratorom, którzy już zapłacili prenumeratę za trzeci kwartał lub dalej, zaliczymy różnicę na następny wzgl. dalszy okres.

Dziś w niedzielę zbiórka uliczna na rzecz „Kolonji Wakacyjnej im J. Piłsudskiego".

Od ofiarności społeczeństwa w tym jednym dniu zależy zdrowie dziesiątek ubogich dzieci.

Jest to jedyna zbiórka uliczna na rzecz powyższej Kolonji na cały bieżący rok.

FESTYN

dnia 23. czerwca 1929 urządza Komitet organizacyjny Kolonji Wakacyjnej im J. Piłsudskiego festyn na boisku „Sokoła".

Zabawa zapowiada się świetnie.

Członkowie Komisji fantowej WPP. L. Reifówna, Wasieczkówna i Wowkonowicz oraz WPP. Hermanowska i Klewar zebrali bardzo piękne fanty, które niewątpliwie zachęcą do gry w loterję fantową.

Wielką atrakcją będą też nadzwyczaj urozmaicone zabawy, jak wyścigi w workach, strzelanie do celu oraz przedewszystkiem wróżenie z kart i oceny grafologiczne słynnego grafologa i chiromanty p. S. ucznia Scharmana.

Zebranie Informacyjne Zw. Legjonistów oddział Borysław - Tustanowice odbędzie się dnia 15. czerwca br. o godz. 19. (7. wiecz.) porządek dzienny: sprawy gospodarcze, organizacyjne, referaty polityczne i naftowe, wnioski.

Legjoniści! o jaknajliczniejszy udział uprasza się.

Wystawa prac średniej szkoły T. S. L. otwartą zostanie w lokalu szkoły powszechnej w Borysławiu dnia 16. b. m. o godz. 10. Wystawa ta, którą przygotowały uczenice kl 1. pod kierunkiem p. H. Karasińskiej i kl 2. pod kier. p. J. Boreckiej, zapowiada się bardzo ładnie. Otwarcia dokona p. Dyr. M. Wyszyński. Wstęp: 50 gr, dla dzieci 30 gr. Wystawa trwać będzie do wtorku włącznie.

Wystawa prac uczennic szkoły Zawodowo - dokształcającej żeńskiej w Tustanowicach - Wolance jest otwarta od 11. bm. do 18. bm. Eksponaty bardzo piękne odźwierciadlają rozwój duszy dziecka. Widzimy tam prace początkowe, próby nieśmiałe, a także już prace wykończone pięknie, wyróżniające się indywidualnością i oryginalnością uczennic. Należy się szczere podziękowanie p. Dyrektorce Szymkównie za zorganizowanie Wystawy, oraz za pracę nad uczennicami p. Boreckiej (krawiectwo), p. Karasińskiej (bieliźniarstwo), oraz p. Wojdównie i p. Krajczykowi (rysunki).

Miłe odwiedziny.

Redakcję naszego pisma odwiedził p. Mieczysław Sobolewski korespondent-turysta znany wszędzie pod pseudonimem „Mietek z nad Styru", który w dniu 2. lipca 1928 r. wyruszył z Łucka na 3-letnią podróż po wszystkich powiatach Rzeczypospolitej, celem bliższego zapoznania się ze stosunkami i pracą społeczno-gospodarczą w kraju. W czasie swej tułaczki p. Sobolewski wygłasza odczyty o Polsce Współczesnej i Marszałku J. Piłsudskim, oraz o celach i zadaniach Przysposobienia Wojskowego i ideologji Związku Strzeleckiego. Dotychczas zwiedził 56 powiatów kresowych wygłosił przeszło 80 odczytów. Za odwiedziny naszej Redakcji dziękujemy i życzymy szczęśliwej dalszej drogi.

Święto pieśni obchodziła pow. szkoła męska na Wolance w ub. niedzielę. Dzieci wykonały pod batutą p. Winiarskiego szereg pieśni, z których „Już wrócił maj" cieszła się największem powodzeniem. Pięknie wypadły popisy gimnastyki rytmicznej pod kierunkiem p. E. Lorka, zabawami zaś kierowały pp. Hermanowska i Bolechowska.

Lustracji „Sokoła" dokonał w ub. niedzielę Dr. A. Kuczera, prezes okr. samborskiego, druhna Klatkówna i druh Jaremowicz. Lustracja wypadła pod każdym względem.

Szyby w oknach powybijał Józef Gorecki Stanisławowi Głodowi na tle osobistych porachunków.

W Cyrku ukradł Władysław Gabryel walizkę z garderobą artystów.

Kobieta czar, kobieta kwiat... Helena Waldman podbiła Bernardowi Wagmanowi, w czasie sprzeczki sprowokowanej przez „Benia" przy ul. Pańskiej, oko.

Borysławski Whitchapel. Potok jest ciągle widownią bójek. I tak, znany awanturnik Józef Gorecki napadł na Michała Czaplińskiego, rob. „Pontresiny", uszkodziwszy mu ucho. Piotr Łepko rozbił głowę dn. 11. b. m. Janowi Kukurowskiemu.

Gaziarze przy pracy. Antoni Strzelbicki skradł pięknej Nastce Zabojowej na Targowicy $1^1/_2$ kg. masła. Aresztowano Karola Borduna za kradzież rzeczy Katarzyny Kuzyczak i Bazylego Opryszka (!)

Notowany złodziej. Szmilko Rosenbaum skradł Aleksanorowi Sajdakowi 50 zł.

Dół głębokości 50 m powstał przez zapadnięcia się starej sztolni na pl. Wiktorja obok Domu Ludgweg na terenie gm. chrześcijańskiej.

Kradzieży 14 żerdzi wiertniczych dokonał z kop. „Barbara" Abraham Silberberg, handlujący

z osławionym Nadlerem t. zw. „Pańczykiem".

Kradzieży z włamaniem dokonał nieznany sprawca 12 b. m. w mieszkaniu Andrzeja Bąka pod Banią. Szkoda około 300 zł.

Amator wołowiny skradł Asrelowi Federbuszowi, rzeźnikowi na Bani 100 kg. mięsa, wartości 220 zł.

Po wesołej zabawie awanturowała się przy ul. Wolanieckiej Marja Urbanówna dn. 12 b. m.

Zuchwałego napadu dokonał nieznany osobnik, na drodze koło kop. „Synge", wyrwawszy p. Stankiewiczowej dn. 10 b. m. o godz. 11 wieczorem torebkę z pieniądzmi, łącznej wartości około 70 zł.

Repertuar kina Colosseum. „PAT i PATACHON", w swej najlepszej z dotychczasowych kreacji, jako PASAŻEROWIE NA GAPĘ.

W najbliższym czasie ujrzymy jeden z najpotężniejszych filmów „Uniwersalu" „BŁĘKITNE NOCE".

Drohobycz.

Uroczyste zamknięcie kursu instr. straży poż. odbyło się w obecności p. Starosty Porembalskiego i delegata Małopol. Zw. Straży Pożar. dnia 7. b. m.

Poświęcenie nowego ratusza odbędzie się dnia 29. bm. w obecności p. wojewody Gołuchowskiego.

Lustracji „Sokoła" dokonał w ub. niedzielę Dr. A. Kuczera. Wieczorem odbył się imponujący popis gimnastyczny w sali „Sokoła".

Ten wcześnie zaczyna. Aresztowano Józefa Hryńkowa lat 17 za włamanie do mieszkania Dr. Jerzego Soniewieckiego.

Maszynę do pisania wartości 50 dol. skradziono Dr. Denenbaumowi (Rynek).

Rewolwer skradziono z marynarki Franciszkowi Łysemu w czasie popisu w „Sokole".

Niewdzięczny pupil zbiegł, skradłszy Piotrowi Wisłockiemu (ul. Stryjska) rewolwer.

Znany oszust w grze w 3 karty Józef Bardowa (ul. Ochronek 19) został przetrzymany.

Kawalerska jazda. Juljan Hewryk z Drohobycza doniósł, że szofer autobusu Lw. 8726 uszkodził mu wóz. Szofer Henryk Rubinstein (autobus fy. „Nafta") uszkodził lekko Luzera Reicha — tym razem winę ponosi poszkodowany.

Próbował szczęścia. Nauczyciel Emil Lewicki złożył w Kom. policji kilka paczek tytoniu „Ksanti", które mu anonimowo przysłano jako kuban. Znany już „ofiarodawca" odpowiadać będzie za usiłowane przekupstwo.

Zbłąkaną, 4-letnią dziewczynkę odprowadził Ludwik Chmieloch — znalazł on ją na dworcu Drohobycz miasto.

Poco śpieszył się Jefim Jakimczuk, pochodzący z Rosji sowieckiej, skazany za zabójstwo na 7 lat ciężkiego więzienia, uciekając z Zakładu Kary w Drohobyczu w czasie robót poza Zakładem. Kara jego kończyła się 31 grudnia 1930, a teraz złapano go w Przemyślanach i może jego cierpliwość na większą próbę będzie wystawioną.

Pożar w raf. „Galicja" wybuchł w ub. niedzielę o 4-ej rano, wskutek pęknięcia rury. Ogień objął cały budynek destylarni, poparzywszy Józefa Kubickiego (palacza). Spłonęło około 3 tys. kg. oliwy. Straż pożarna miejska i z raf. „Nafta" zapobiegła dalszym szkodom.

Wypadek przy pracy. Przy przetokowaniu wozów na dworcu głównym, przetokowy Kruczaj Mikołaj z Dobrowlan wpadł pod koła, które obcięły mu prawą nogę.

Truskawiec.

Frekwencja gości stale wzrasta. W dniu 12. bm. było około 2 tys. osób. W ciągu ub. tygodnia przyjechali m. in.: Dr. H. Alter, ks. F. Cerkoński, Dr. St. Chrzanowski, B. Dmowscy, inż. S. Drewnowski, ks. W. Gliwa, E. Gorlachowa, W. Grabska, F. Horodyska, Dr. St. Iglatowski, ks. T. Jankowski, W. Jasiński, H. Kolanowska, St. Koźmińscy, J. Lipowska, W. Lober, St. Libiccy, St. Luxenburg, Cz. Łunicki, E. Metzger, L. Makowiecki, inż. T. Niemczynowicz, M. Nowakowa, Dr. Ostrołęg, W. Paculła, J. Romanowicz, F. Rosenfeld, A. Ruszczak, ks. W. Starzomski, M. Semysia, J. Szelążkowa, R. hr. Skarbkówna, J. Tabaczyński, W. Uziębło, L. Urban, W. Witkowski, ks. R. Wiktoryn, Dr. L. Wasilewski, ks. J. Zaborski, B. Żeromski, Dr. A. Zawadzki.

„Dwie godziny z Jaraczem". Pod tym tytułem zapowiedział genjalny nasz artysta występ 16 bm. w sali zdrojowej.

Staraniem p. Marszałka Jarosza urządzono na Pomiarkach plażę — można też tam zwiedzać bogate zbiory miejscowej fauny (nie na plaży, lecz za szkłem!).

„Pastuszkowie mili" przechowali w zbożu garderobę, ukradzioną przez nieznanego sprawcę Stefanowi Kunyszynowi z Dobrohostowa. Znaleźli oni ją, ukrytą przez niebacznego złodziejaszka, w lesie „bańki pod Truskawcem".

Za kradzież na terenie powiatu drohobyckiego, przyłapano w Truskawcu Iwana Danylowa z Niedzwiedzy.

Pijany na dancingu. Dnia 10. bm. o godz. 12. w nocy usiłował Alfred Olearski z Truskawca, będąc pijanym wszcząć awanturę na dancingu. Poskromiony i usunięty przez służbę, wybił ze zemsty kamieniami 5 szyb, budząc chwilowy popłoch wśród publiczności.

Solec.

Zabawa urządzona przez tut. Zw. Strzelecki przy udziale T. S. L. w dniu 9. b. m. wypadła znakomicie. Znaczny dochód przeznaczono na cele Zw. Strzeleckiego.

Kołpiec.

Spór o miedzę. Dnia 5 bm. pobili Andrzeja Kiszkę, tut. gospodarza, przy wytyczaniu miedzy, dwaj sąsiedzi, a to: Iwan Mikołaj i Michał Bożek, zadając mu 6 cięć w głowę, łamiąc 2 żebra i prawą rękę. Obu krzepkich wieśniaków aresztowano.

Sokołów.

Z życia organizacyjnego Powiat. Koła B. W. R. w Stryju. Dnia 9. czerwca br. prezes Pow. Koła BBWR. w Stryju, prof. Keim przeprowadził wizytację Koła miejscow. BBWR. w Sokołowie. Na specjalnie zwołanem w tym celu zebraniu Zarządu Koła, zdał sprawę ze zjazdów prezesów BBWR. we Lwowie w dniach 5, 19 i 20 maja, przyjął do wiadomości sprawozdanie Zarządu z dotychczasowej czynności; następnie po przemówieniu prof. Keima zorganizowano „bibljotekę ruchomą" (zasilaną stale książkami z bibljoteki „Sokoła" w Stryju, pod przewodnictwem sekr. tamtejszego Zarządu p. Gregorowicza.)

Następnie Zarząd uchwalił założyć „spółdzielnię towarową" przy mającej powstać spółdzielni szewskiej i kasę Stefczyka. O godz. 4'30 odbył się wiec, który zgromadził wszystkich Sokołowian w Domu Ludowym. Po zagajeniu przez przewodniczącego p. Baranieckiego zabrał głos prof. Keim i najpierw w imieniu Pow. Koła BBWR. w Stryju podziękował zebranym za udział w kursie szewskim zorganizowanym przez p. starostę Pajączkowskiego i zachęcił obecnych by jeszcze liczniej wzięli udział w kursie gospodarstwa domowego, który p. starosta Pajączkowski zorganizuje w najbliższym czasie w Sokołowie. Następnie prof. Keim wygłosił referat „O konieczności naprawy konstytucji" w myśl projektu klubu poselskiego BBWR. Po tym referacie przedstawił zebranym haniebną zbrodnię popełnioną przez Niemców w Opolu na artystach polskich. Zgromadzeni po wysłuchaniu referatu uchwalili następujące rezolucje:

1) Polacy i Polki zebrani na wiecu dnia 9-go czerwca br. w Domu Ludowym w Sokołowie, uznają konieczność naprawy konstytucji w myśl projektu klubu poselskiego BBWR. i uchwalają popierać w całej rozciągłości akcję podjętą przez Marszałka Józefa Piłsudskiego a zmierzającą do naprawy ustroju Państwa.

2) Zebrani, po wysłuchaniu sprawozdania o zajściach w Opolu, gdzie zbrodnicza buta pruska zmasakrowała artystów polskich z Katowic, przybyłych tam z pieśnią i słowem polskim, rozpamiętywując ową zbrodnię, wyrażają swoją pogardę zbrodniarzom niemieckim i wierzą, że skarga wniesiona przez Rząd polski do Ligi Narodów spowoduje, że Niemcy nauczą się szanować godność Państwa i Narodu polskiego. Po uchwaleniu powyższych rezolucji p. Baraniecki przewodniczący Koła BBWR. w Sokołowie w imieniu zebranych wyraził najwyższe zaufanie do poczynań obecnego Rządu i wśród burzliwych okrzyków na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego zebrani wiec opuścili.

Ze sportu.

Karpatja - Strzelec 7 : 0 Zawody o puhar firmy „Małopolska" w dniu 6. b. m. w Marjanpolu skończyły się porażką naszej drużyny. Nie można się temu dziwić, jeśli się zważy, że 6 (!) graczy „Karpatji" sprowadzonych było z innych miast (nawet z Krakowa) lub klubów, sędzia zaś prowadził zawody aż „we Wiedniu", ale ostatni raz „w czasie wojny" (!). W czasie meczu kontuzjonowano 5 graczy Strzelca za bramkarzem, tak, że drużyna musiała zejść z boiska przed końcem zawodów.

Korona - Kadimah 4 : 2 (0 : 2) zawody o mistrzostwo kl. B. przyniosły klęskę Kadimy. Grę prowadził właściwie silny wiatr, o czem świadczy wynik pierwszej połowy 0 : 2, gdy Korona grała pod wiatr. Kadimah grała znacznie lepiej, uległ jednak fizycznej przewadze gości, trochę też z własnej winy, lekceważąc gości. Bardzo dobry był napad Kadimy z Ackermanem i para obrońców, szwankowała natomiast pomoc, zwłaszcza w drugiej połowie i bramkarz. Inicjatywa spoczywa do ostatnich 20 minut w „nogach" Kadimy, dopiero przy końcu strzelają goście 4 goale (1-go karnego.) Sędziował, zbyt może arbitralnie p. Dalecki z Przemyśla.

Sokół I. - Stryjanka 2 : 2 (1 : 0) Zawody towarzyskie w dniu 9. b. m. wykazały równowagę sił. Jedynie w pierwszej połowie przewyższał „Sokół" gości techniką, zyskując pierwszą bramkę przez Zakleczyńskiego. Sędziował p. Tatarski.

Sokół II. - Tur (Borysł) **5 : 0 (0 : 0)** Sokół, choć w słabym składzie, tak techniką jak i tempem zdobył zasłużone zwycięstwo. Bramki strzelili: Libyński 2, Różycki, Poprawski i z pięknego przeboju Zaczek. Sędziował p. Jóżkiewicz.

Strzelec - Zorza (Rudki). Dnia 16. b. m. odbędzie się rewanżowe spotkanie w Rudkach.

Kadimah - Sokół. W Drohobyczu rozegrają 16. b. m. mecz o mistrzostwo kl. B.

Z życia towarzyskiego.

W Warszawie dn. 23. b. r. odbył się w kościele św. Augustyna obrzęd zaślubin między p. Jadwigą Teodorowiczówną córka urzędnika naftowego w Borysławiu z p. Dr. med. Henrykiem Niedzielskim, dyrektorem Szpitala Powiatowego w Kole (woj. Łódzkie) Swej rodaczce jak i jej rodzicom, składamy najserdeczniejsze gratulacje.

* *

Dnia 15 bm. o godz. 19 odbędzie się w kościele parafjalnym na Wolance, ślub p. Stanisławy Hliniakówney z p. Tutakiem.

Czy wiecie że...

...w Berlinie wystawiono niedawno na ulicach automat sprzedający gazety, który odznacza się jeszcze tem, iż głośno dziękuje każdemu kupującemu.

* *

...pierwsza wielka armja świata została wystawiona przez faraona Sezostrisa. Wynosiła ona 600 tysięcy żołnierzy pieszych, 24 tysięcy kawalerzystów, 27 tysięcy wozów bojowych, oraz flotę liczebną 400 okrętów.

* * *

...najnowsze badania wykazały, iż Napoleon miał zaledwie 4 stopy i 5 cali wysokości. Równa się to 1 metr 57 cm.

* *

...„Elektryczne Oko" zwie się świeżo wynaleziony w Ameryce aparat elektryczny, który odznacza się tem, iż potrafi sortować materjały według kolorów, liczyć osoby i przedmioty, oraz dostrzegać ogień i alarmować straż.

* *

...suma nagród im. Nobla wyniesie w r. 1929 franków 1,180.000.

HUMOR.

W pewnej rosyjskiej restauracji w Paryżu siedział adwokat N. z ukochanym terjerem. Gospodarz, usiłując zwrócić uwagę gościa na osobliwości lokalu, rzekł: „Czy widzi pan kasjerkę? to jest była wielka księżna!“ Gość nieodrywa oczu od gazety. „A kelner to były adjutant cara!“ Adwokat skinął i czyta dalej. „A widział pan garderobianą? to jest była dama dworu!“ — Straciwszy nadzieję zainteresowania gościa taką rozmową zwrócił się gospodarz: „Ślicznego psa ma pan!“ Adwokat spojrzał i odrzekł: „Prawda? to były bernardyn!“.

Pani Lydia jest w rozpaczy, gdyż jej pięćdziesięcioletnie zmarszczki nie dają się usunąć — „To straszne“ skarży się przyjaciółce: „Byłam u trzech specjalistów i żaden nie mógł usunąć mi zmarszczek!“ „Po co? każ sobie splisować twarz“.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Mieczysław Żuławski. — Redaguje Komitet Redakcyjny. Drukarnia S. Grad i W. Selinger, Borysław, tel. 727

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i czwartki od 5 — 7 pop. Adres dla korespondencyj: Borysław, Skrytka pocztowa 204.

Biuro redakcji i administracji: Borysław, ul. Pańska dom p. Wolańskiego. **Konto czekowe P.K.O. Nr. 154.270**

Godziny urzędowe od 5 - 7 pop.

Prenumerata kwartalna wynosi 3 zł. z dostawą, lub przesyłką pocztową.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 200 zł — pół str. 110 z — 1/4 str. 60 zł — 1/8 str. 40 zł — Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy ogłoszenia: nadesłane 40 gr po kronice 45 gr — w tekście 55 gr — w artykułach 1 zł. — Ceny na 1-szej stronie o 100 proc. droższe. — Drobne ogłoszenia za słowo różne 10 gr — kupno i sprzedaż 12 gr — matrymonjalne, korespondencje i prywatne 15 gr — dla potrzebujących pracy 3 gr. Każdy numer dowodowy liczy się 25 gr.